

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for Lodz and Kingdom/Cesarskie regions, listing monthly, quarterly, and yearly costs.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Litkefelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika“.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Mauryliusz B. Jutro: Podw. św. Krzyża. Wschód słońca o godz. 5 min. 28. Zachód o godz. 6 min. 25. Długość dnia godz. 12 min. 58. Ubyło dnia godz. 3 min. 28.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: „DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

Stosunki ekonomiczne AUSTRYI.

II.

Prawodawstwo fabryczne — inspektorzy fabryczni. — Ubezpieczenia od nieszczęść spowodu wojny.

Na wewnątrz, państwo naddunajskie podlega temu samemu prądowi reform, który przenika całą Europę. Pomimo zajęcia się pilnymi sprawami zagranicznymi, rząd nie ludzi się co do trudności wewnętrznych i prowadzi dalej dzieło reform społecznych, rozpoczęte przed dwoma laty. Pomiędzy temi reformami prawodawstwo robotnicze, naszkicowane pobieżnie w artykule niniejszym, bez zaprzeczenia pierwsze zajmuje miejsce. Ustanowienie inspektorów specjalnych, mających czuwać nad wykonaniem praw dotyczących fabryk i innych zakładów przemysłowych, od samego początku krytykowane bardzo ostro, dziś jeszcze spotyka się z opozycją dosyć silną. Lecz to urządzenie, tak żywo zwalczane, oddało już usługi rzeczywiste i ważne a najlepszym dowodem jego użyteczności jest to, że sami robotnicy, tak nieufni zazwyczaj względem każdego, kto występuje w charakterze urzędowym, zaczynają wzywać życzliwego pośrednictwa inspektorów w bardzo wielu sprawach pomiędzy nimi i ich pracodawcami. Jest to niewątpliwie rodzaj czynności, o którym nie myślało prawodawstwo, ustanawiając inspekcję generalną, oddaną staraniom państwa. Początkowo chodziło jedynie o sprawdzanie zdrowotności lokalów użytych na pracownię i na mieszkanie robotników, o czuwanie nad tem, ażeby liczba godzin pracy, prawem oznaczona, nie była przekraczana, ażeby udział kobiet lub dzieci w pracy nie przechodził poza pewne granice, zastosowane do ich sił fizycznych i innych względów tej samej natury. Prawo to jest do pewnego stopnia naśladownictwem podobnych przepisów obowiązujących w Niemczech,

Anglii i Szwajcaryi, przynajmniej takich, których użyteczności dowiodło doświadczenie. Nigdy, z pewnością, nie przyszło na myśl pracodawcom, że nowi urzędnicy wmięszają się do spraw, które powinny być regulowane przez wolne porozumienie się wzajemne robotników z pracodawcami. Jeżeli więc inspektorzy bywają proszeni o interwencję (a taki wypadek wydarzył się 1359 razy w roku 1886), dowodzi to najlepiej, że postępowaniem swoim sprawiedliwym i odpowiednim, wzbudzili zaufanie i doszli do tego, że robotnicy uważają ich jako protektorów naturalnych. Gdyby ten sposób widzenia mógł stać się ogólnym, przynależałoby, że uprościłoby to znacznie zadanie inspektorów. Proszeni o radę z jednej strony przez pracodawców a z drugiej przez robotników, mogliby oni z łatwością postawić zakłady przemysłowe w warunkach higieny, porządku i zdrowotności odpowiednich najdrobniejszym wymaganiom. W roku 1886 byli oni wzywani 650 razy do współdziałania w opracowaniu ustawy kas dla chorych robotników a co najważniejsza jeszcze, przeszono ich 1,141 razy o zredagowanie przepisów dla robotników fabrycznych. Są to rezultaty pozwalające ocenić, do jakiego znaczenia doszła instytucja, o której mowa. Chcąc zapoznać się z właściwą działalnością inspektorów, musimy zwrócić uwagę w inną stronę. W ciągu roku ostatniego zwiedzili oni 3,513 zakładów przemysłowych, zatrudniających 273,809 robotników; do wielu z tych zakładów musieli powracać kilkakrotnie, szczególnie w porze nocnej, ażeby zdać sobie dokładny rachunek z warunków, w jakich odbywa się praca. Skutkiem tych odwiedzin powtarzanych, okazała się konieczność wielu zmian zarówno w organizacji fabryk, jak w urządzeniu lokalów; inspektorzy wydali niemniej niż 15,577 rozporządzeń. Zważywszy, że jest ich tylko piętnastu, w całej Austrii przedlitawskiej, do wykonywania tej pracy olbrzymiej, spostrzegamy słabą stronę organizacji obecnej. Siły ludzkie są ograniczone; w kraju, gdzie przemysł jest tak rozwinięty jak w Austrii, niepodobniestwem jest dla piętnastu ludzi,

chociażby najbardziej inteligentnych i gorliwych, dojrzeć wszystkiego, co byłoby potrzebne i wykonać wszystko, co byłoby pożytecznym dla dobra publicznego. Dotychczas, naprzykład, inspekcya zajmowała się głównie fabrykami, wielkimi zakładami przemysłowymi. Do zajęcia się dostatecznego zakładami mniejszemi, których jest około pięćdziesiąt tysięcy, inspektorzy nie mieli rzeczywistie czasu i nie zważali więcej nad 250. Nie można jednak wątpić o gorliwości i ruchliwości inspektorów, gdyż ich sprawozdanie z roku 1886 było już w maju złożone w biurze izby deputowanych, podczas gdy w Niemczech sprawozdanie inspektorów nie bywa nigdy gotowe przed jesienią. Należałoby zdwoić liczbę inspektorów i dodać im jeszcze pomocników, by mogli czuwać z pożytkiem nad drobnym przemysłem. Tutaj właśnie, jak to pokazuje sprawozdanie za rok poprzedni, warunki higieniczne są najgorsze; tutaj właśnie zdrowie robotników i uczniów jest narażone często na zgubę; tutaj szczególnie, główne zasady prawa bytowania najczystszej gwałcone. Gdyby działalność inspektorów mogła być spełniana wszędzie, gdzie tego potrzeba, nie przytrafiłyby się wypadki takie, jak następujący, podniesiony w ich sprawozdaniu: „W jednej z fabryk gorsetów i pończoch, dziesięciu robotników pozostawało przy pracy przez trzydzieści pięć godzin z rzędu, od godziny siódmej rano do szóstej wieczór dnia następnego, mając zaledwie czas na jedzenie“. Nie czytano by w sprawozdaniach: „Uczniowie najlepiej mieszkający są ci, którzy spijają w sali roboczej. Częściej spijają oni, jak i robotnicy sami, w kuchniach, piwnicach i w innych miejscach tak niedwornych“. Po za temi spostrzeżeniami, które pokazują raz jeszcze to, co jest już znane, a mianowicie, że dużo jeszcze jest do zrobienia, sprawozdanie inspektorów jest dosyć pocieszające. Stwierdza ono rzeczywiście, że główne przepisy prawa, szczególnie odnoszące się do liczby godzin roboczych, są ściśle wykonywane. Dodano w niem nawet: „Byliśmy szczęśliwi, spostrzegając u wielu pracodawców pewnego rodzaju

współbieganie się o to wszystko co dotyczy dobrobytu i pomyślności robotników“. Spostrzeżenie to ma swoją doniosłość, gdyż wskazuje ono, że także w Austrii, poczucia ludzkości będące następstwem podnoszącej się ciągle cywilizacyi są nierozdzielnie związane z rozwojem kwestyi społecznej. Ta sama idea a więc poczucie ludzkości rozruszało w Austrii kwestyę ubezpieczeń od nieszczęść jakie niesie wojna. Wobec nieustających alarmów, niestety, bez zaprzeczenia na czasie jest ten pomysł, nad którym toczą się zawzięte spory. Za granicą, tak samo jak w Austrii, towarzystwa ubezpieczeń rozpoczęły nad nim studia, ciekawem więc będzie poznać zasady, które przyobleką się prawdopodobnie w ciału, w kraju takim jak Austria, gdzie wojna wydaje się nieuniknioną prędzej lub później. Zatem, jak zauważył słusznie dr. James Klang, dyrektor Azienda'y, nie można przypuszczać, że w kwestyi tak delikatnej, jedno towarzystwo, działające osobno, wprowadzi reguły, na które inni przystąpić mogli. Tylko porozumienie się wzajemne wszystkich towarzystw kraju, łączna ich działalność może rozwiązać zadanie. By ułatwić prace, których podjęły się towarzystwa w tym celu, dr. Klang ogłosił zajmujące studia, następującej treści: Przeszkoda, o którą rozbijało się dotychczas stanowcze rozstrzygnięcie kwestyi, jest fałszywy punkt wyjścia. Niebezpieczeństwo śmierci w czasie wojny uważano jako ryzyko wyjątkowe i szukano też odnośnie do niego reguł również wyjątkowych. Prawdkiem jest twierdzenie wręcz przeciwnie. Odkąd służba wojskowa jest obowiązkową na całym świecie, odkąd szczególnie każdy ma obowiązek być w pogotowiu do lat 42, od tego czasu prawdopodobieństwo śmierci w razie wojny, powinno być zaliczone do tej samej kategorii ryzyka, do której należy prawdopodobieństwo śmierci skutkiem epidemii tyfusu lub cholery. Otóż towarzystwa powinny nadać mu w swych ustawach formę stałą; każdy kto ubezpiecza się na życie, już przez to samo powinien być także ubezpieczonym od nieszczęść z powodu wojny, nie potrzebując zastrze-

30) W. BESANT. DZIECI GIBEONA. POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH. Przekład z angielskiego A. Morzkowskiej. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 199).

— Nie zapomniałem o przyrzeczeniu. Pamiętam o wszystkim. Lecz żadnej rady jeszcze dać ci nie mogę. — Ale myśleć nie przestaniesz nigdy. Klaudyuszu, ja codziennie patrzę na Melendę. — Niema wątpliwości — rzekł Klaudyusz, że robotnice podlegają prawu drogowemu dla przedsiębiorców — podaży i popytu. Podaż jest tak wielką, że płaca dnia roboczego spada do najniższej normy. Niema tu mowy o sprawiedliwości, miłosierdziu, dobroci. Panuje tu jedynie prawo ekonomiczne. — Czy to prawo nakazuje również przedsiębiorcom bogacić się kosztem robotnic? Kto ustanowił takie prawo? Mnie nic nie obchodzi mniejszy lub większy zysk przedsiębiorcy, chodzi mi o to, by zarobek pracujących kobiet wystarczył im na utrzymanie. — W takim razie kobiety musiałyby obyć się bez właścicieli sklepów i szwalni. Nieprzyszwyczajone do samodzielności, nie potrafią utworzyć związku, koniecznego w takim razie. — Wszystko to już słyszałam — Klaudyuszu. — Zresztą, kobiety potrafiłyby może kombinować, gdyby mężczyźni im dopomogli.

Lecz jak wytłomaczyć robotnikom, że należy im ująć się za kobietami. — Ty ich tego nauczysz, — Klaudyuszu. — Ja? Walentyno! to zadanie z każdym dniem wydaje mi się cięższe. — Podejmij je Klaudyuszu, a z dniem każdym lżejszem ci się wyda. — Chwilami, zdaje mi się, że żądasz odemnie niepodobniestwa. Dziwnie! pięćdziesiąt lat temu Hood napisał „Piosnkę szwaczki“ a czterdzieści lat temu Mrs Browning napisała „Płacz dziecka.“ O dzieciach dawno już pomyślano, kobiety pozostały w nędzy. — Bo my dbamy o dzieci, a nie dbamy o szwaczki — odparła Walentyna. Angielki są dobroczynne, a jednak ileż jest takich, które tak jak ja, dotąd myślą jedynie o własnej przyjemności. My lubimy zbytek; nigdy nie pytamy skąd co pochodzi; sądzimy, że świat istnieje dla naszej przyjemności, nienawidzimy brzydoty i usuwamy ją od siebie. Tylko zmuszone wysłuchamy gorzką prawdę: nie mów mi o naszym dobrem sercu; należy pomyśleć o nas o egoizm i oschłość serca, dopóki nie zapłacemy łzami żalu i wstydu. — Jesteś zbyt wymagającą — Walentyno. — Potrzebujemy przewodnika energicznego, oddanego sprawie całą duszą, który dokładnie znać musi położenie robotnic. Klaudyuszu, któż lepiej od ciebie potrafi przemówić za nami? Słuchaj! Czyż dla tego wyprowadzono cię z piekła nędzy, byś tylko myślał o własnym, osobistym szczęściu? Klaudyuszu — tu urwała i po chwili odmiennym już, cichszym głosem — rzekła: Przebacz mi. Po raz ostatni mówię do ciebie w ten sposób. Ty wybrałeś sobie inną drogę, masz inne cele; ja będę tylko mogła pomóc kilku robotnicom „zależać jedną dziurę“ jak mówi doktor. Walentyna przed paru tygodniami wru-

czyła była Klaudyusza muzyką, teraz podbiła go ostatecznie łzami. Ujął jej rękę, przycisnął do palącego czoła: — Walentyno — wyrzekł, uczyni ze mną co zechcesz. — Walentyna zerwała się z ławki. — Klaudyuszu — czy to prawda? — Prawda, — odparł. Jedną z sióstr moich mnie woła, nie wiem która: Melenda czy Polly. — Wpatrzyła się w niego promiennymi oczami. — Tylko, odezwał się, nie spodziewaj się zbyt wiele po mnie. — Ja wiem, że zawsze dumną będę z mego brata — odparła. O szczęściu! nakoniec robotnice znalazły Laedera. Będiesz przemawiał w ich imieniu, dla nich pisał, za nich myślał. Och! być mężczyzną i walczyć za wielką ideę! Do rozpaczki mnie doprowadzała moja bezsilność. Lecz teraz jesteś ze mną — wszystkie trudności pokonane! — Trudności dopiero powstają, Walentyno. Ty pomożesz mi je zwalczyć. — Jeżeli tylko potrafię. Teraz zrozumiałam, że ta sprawa wymaga poświęcenia całego życia, że trzeba oddać się jej całą duszą. Ty poświęcisz im całe życie Klaudyuszu? — To jedno tylko poświęcić mogę — odpowiedział. — Walentyna nie pojmowała jeszcze dokładnie całej wielkości poświęcenia młodego Monument. Wzrósł on z myślą o zaszczytach, o stanowisku wybitnym, które miał zająć dzięki własnej pracy. Teraz wyrzec się miał dotychczasowego celu życia. — Co w zamian dostanę? — zapytał pół żartem Walentyna. Wszak mogłem zostać lordem kanclerzem! — Och! — zawołała. Szlachetniejszemu celowi poświęcisz się teraz. Warto do niego dążyć, chociażby nas czekała prze-

grana. Lecz ty Klaudyuszu zwyciężysz. Być może, że one nigdy nie podziękują ci za to poświęcenie. Lecz twoją nadrodą będzie dobrobyt tysiąca kobiet. Czy to mało? Powyższa rozmowa wyjaśnia, dlaczego Klaudyusz Monument nie dostąpił nigdy godności lorda kanclerza, dlaczego nie otrzymał tytułu barona Monument, Earl'a of Hackney Marsh i t. d. Nikogo o to obwiniać nie można oprócz niego samego; za przykładem pracjca Adama, uległ wiecznie kuszącej Ewie. ROZDZIAŁ IV. Dzień dwudziestego dziewiątego sierpnia w którym Klaudyusz postanowił zerwać z dotychczasowemi marzeniami o sławie i świetnem stanowisku był pierwszym dniem nowej ery dla robotnic Londynu. Dzień następny był również wyjątkowo ważnym dla Klaudyusza. Kilka słów odkryło mu tajemnicę, której sam badać nie chciał przez wzgląd na wolę swej opiekunki lady Mildred. Było to w niedzielę; po południu poszedł odwiedzić matkę. Staruszka nieustannie wychwalała swoją córkę Polly; o niczem innym ani mówić, ani myśleć teraz nie mogła. Opowiadała, jaką to jej dobrą herbatę Polly przyrządzić umie, jak ona ślicznie śpiewa, a zawsze jest łagodna, dobra... — Co ja pocznę, jeżeli lady Mildred zabierze ją znowu? — kofczyła. Podczas tej rozmowy nadszedł Józef. Po przywitaniu usiadł przy drzwiach, zapalił fajkę i słuchał w milczeniu słów matki. Uśmiechał się często i filuternie przy mrużeniu oczu, co nie uszło uwagi Klaudyusza. (Dalszy ciąg nastąpi).

gać tego w deklaracji. Z tego wynika naturalnie, że dotychczas złe obliczenia premii należną do zapłacenia, ponieważ uważano ją jako premię wyjątkową, która ma być opłacaną w ciągu pewnej liczby lat, podczas gdy właściwie powinna to być premia umiarkowana, rozłożona na całe życie i opłacana w czasie pokoju tak samo jak w czasie wojny.

Dotychczas towarzystwa ubezpieczeń były podzielone na dwa obozy, różniące się bardzo pomiędzy sobą. Jedne zachowywały sobie prawo oznaczenia wysokości premii w chwili wypowiedzenia wojny i wymagały zapłaty jednorazowej z góry. Inne przyjmowały należność ubezpieczeniową podczas pokoju i rozdzielały ją na sześć rat płatnych z roku na rok. Lecz jeżeli wojna wybuchła przed upływem lat sześciu, trzeba było również uzupełnić płacę od razu. Obie metody miały jednakową wadę; oznaczały premie zbyt wysokie, nie licząc się przytem dostatecznie z faktem, że w czasie wojny wszelkie ofiary są bardzo utrudnione jeżeli nie wprost niemożliwe dla wszystkich prawic, którzy mają brać w tem udział. W czasach ostatnich obmyślano sposób pośredni. Towarzystwo od którego pomysł pochodzi, miało możność oparcia swych obliczeń na dokładnych danych statystycznych, dzięki stosunkom z baronem Horstem, dawnym ministrem obrony krajowej. Początkowo wprowadzono w rachubę tylko dwa czynniki: prawdopodobieństwo wypowiedzenia wojny oznaczone cyfrą 17% i prawdopodobieństwo śmierci w razie wojny ocenione na 5%. W nowym obliczeniu uwzględniono jeszcze trzeci czynnik a mianowicie widoki zwycięstwa w wojnie, które w Austrii wyobraża cyfra 67%. Tym sposobem zdołano dojść do dosyć ścisłego wyrażenia ryzyka wojny według trzech formuł powyżej wskazanych: otrzymano ostatecznie cyfrę 0.0335. Cyfra ta wyobraża wielkość niebezpieczeństwa śmierci skutkiem udziału w wojnie i określa w następstwie wysokość premii opłacanej za przyjęcie ryzyka. Towarzystwo o którym mowa oznaczyło rzeczywiste premie (łącznie z kosztami wszytkimi) na 6 od 1,000 rocznie. Ta metoda przedstawia jeszcze wielką niedogodność, ponieważ zachowała system płatności premii w ciągu lat sześciu.

Środek proponowany przez dra Klanga, mający zadość uczynić wszelkim wymaganiom, polega na ogłoszeniu, we wszystkich polisach ubezpieczeniowych na życie, ustępu odnoszącego się do ryzyka wojny, z wyjątkiem, rozumie się, w wypadku gdyby ubezpieczony był uwolniony od służby wojskowej z przyczyn jakichkolwiek. W ten sposób zgon, spowodowany przez wojnę, byłby uważany jako ryzyko należące ściśle do zakresu ubezpieczenia na życie. Opłacana premia powinna być zastosowana do wieku ubezpieczonego, czyli do większego lub mniejszego prawdopodobieństwa, że będzie powołany do udziału w operacjach wojennych. Ta premia byłaby rozdzieloną na całe życie ubezpieczonego, aż do wieku w którym ustaje wszelka powinność wojskowa. Cyfrę oznaczony na zasadzie wzajemnego porozumienia wszystkich towarzystw.

W końcu dr. Klang wyraził życzenie, które wywołało dyskusję, z którym jednak zgodziły się znakomite głosy. Obowiązkowej służbie wojskowej — mówi — powinno odpowiadać obowiązkowe ubezpieczenie, inaczej państwo samo obejmie jedno z największych przedsiębiorstw. Te uwagi pochodzące od człowieka, o którego wysokiej kompetencji i powadze wątpić nie można, znalazły już głośne echo w łonie austriackich towarzystw ubezpieczeń.

wywołane zapewne potrzebą wyrównania remes za sprzedane na wywóz zboże rosyjskie. W dziale papierów i spekulacyjnych akcje kredytowe były zupełnie zaniedbane, natomiast udział dyskutowo-komandytowe cieszyły się żywawym popitem, po kursach zwykłych. Największym ożywieniem odznaczał się targ papierów kolejowych niemieckich.

Taryfa warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 10 września). Wełna. Przy usposobieniu i cenach niezmienionych, na targu warszawskim panowała w tygodniu ubiegłym prawie zupełna cisza. Ze składu prywatnego sprzedano do Tomaszowa 300 pudłów wełny rosyjskiej (perzona). Na prowincyje, pod wpływem ukończącej aukcji artwarskiej, leżał też w przewidywaniu rozpoczętej z dniem 6 b. m. aukcji londyńskiej, ruch żył się barażo, zakupiono prz szto 1,000 ctr. w Noworodonsku sprzedano 200 ctr. do Łodzi i Tomaszowa, w Płocku 70 ctr. i w Chorzelach 80 ctr. do Białegostoku, tę ostatnią po 80¹/₂ tal. centnar, w Łasku 75 ctr. do Warszawy, w Rawie 30 ctr. po 80 tal. centnar i w Mławie 200 ctr. wełny średniej po dobrej cenie do Tomaszowa, wreszcie w Piotrkowie 150 ctr. wełny średniocienkiej po 85 tal. centnar do Łodzi. Odbiór wełny z rynku warszawskiego do fabryk krajowych wzmożył się bardzo w tygodniu ubiegłym; zabrano kilka tysięcy pudów. Koniopie. Z zapasów warszawskich odchodzi po 1,000 pudów i gotalowo, przeważnie na prowincyje. Ceny chyły się ku niższym. Na potrzeby miejscowe nabywają kopie po rs. 4.50-5 za pud. Lędy. Spodziewany jest zbiór dobry i obfity. Zboże. Dowozy zboża były znaczne i przewyższają potrzeby miejscowe tembardziej, że spokojny stan powietrza zmniejszył popyt ze strony właścicieli wiatraków i w ogóle wykonywano tylko niezbędne zakupy, w przewidywaniu dalszej niżki cen. Skutkiem tego pszenica staniała o 45 kop. na korcu. Żyto miało popyt nieco lepszy i dzięki temu, spadek cen ograniczył się do 5 kop. na korcu. Zmieszane partje żyta zakupiono dla wojska. Oko wita otrzymała się przy cenach niezmienionych 808¹/₂-811¹/₂ za wiadro. Cukier. Pomysłne wiadomości z Petersburga, Moskwy i Kijowa, nie wywołały żadnego ożywienia, ani żadnej zmiany w cenach na targu łódzkim. Sprzedano tylko na potrzeby miejscowe i płacono za: Hermanın 2.95, Czernsk, Michałow, Leonów, Katanacy, Luboo, Józefów, tak w głowach jak w kostkach 2.90. Za mączkę płacono 2.52¹/₂-2.57¹/₂ za kamień 24 funtowy. Bydła stepowego i poleśników dostawiono na targi czwartkowe na Pradze w ciągu d-óch ubiegłych tygodni ogółem 2,978 sztuk, czyli o 191 sztuk więcej niż w poprzednim okresie dwutygodniowym. Proca tego dostawiono w ciągu tygodnia 940 sztuk. Płacono za woły stepowe w tygodniu pierwszym 80-107 rubli, w drugim 80-113 rubli, a za poleśników 30-50 rubli za sztukę. Skóry sarowe osiągają z każdym dniem wyższe ceny. W tygodniu pierwszym płacono za skórę z wołu stepowego 12-16 rubli. W tygodniu drugim skóry lepsze utrzymały się przy cenach niezmienionych, a cięższe, z 30 sztuk wołów stepowych, dożyły do cen niebawomych, gdyż żądano za nie po 30 rs. za sztukę. Za skóry z poleśników płacono po 13 kop. za funt nie oczyszczonej. Po za obrybek targu głównego sprzedano 1,200 sztuk ciętych prowincjonalnych po rs. 4, białostockim tejże nabyli przeszło 7,000 sztuk skór baraniach litewskich po rs. 8-3.20 za desher. Zapasy skór ciętych prowincjonalnych w Warszawie obejmują 7,000-8,000 sztuk; żądają za nie po rs. 21 pud. Zakupy skór wyprawnych, szczególniej podszwiadek i saków, ożyły się znacznie; podszwiadek nie służy oddawać niżej 59-60 kop. za funt, za prowincjonalne żądają 52 kop. za funt. Jedna z najpręższych firm garbarskich w Warszawie otrzymała z Cesarstwa zamówienie na podszwiadek za rs. 20,000. Większy zbyt znajdują obecnie skóry rękawicznice, chociaż niektóre rękawicznicy ciągle jeszcze sprządzają skóry wyprawne z zagranicy, gdzie otrzymują kredyt kilkunastotygodniowy.

Wełna. Bradford, 3 września. Wełna moutono, lecz spokojnie, nabywcy niechętni, wełna Buntany bardziej poszukiwana, przedza zwykłowo, tkaniny bez zmiany.

Wełna. Berlin, 8 września. Depesza o otwarciu aukcji londyńskiej w dniu 8 września dowiodły znowu jak mocną jest postawa artykułu, oparta na umiarkowanym poziomie cen, na powszechnem zapotrzebowaniu, na szepcących nadzwyczaj zapasach w przemyśle, wszędzie zatrudnionym całkowicie chociaż mniej lub więcej skromnie przynoszący zyski. Po bardzo długiej ciszy w handlu wełny, wyczekująca postawa przy otwarciu aukcji nie byłaby przedstawiała nic niezwykłego. Tymczasem nawet tego nie zauważono i dla tego spodziewać się należy, że dalszy przebieg aukcji będzie prawidłowy. Na targu łódzkim w tygodniu ubiegłym nabywano znową cięższą wełnę czesankową, tkacką i sukieniczą, tę ostatnią do Anglii. Ceny poruszały się na poziomie notowań czerwcowych.

Wełna. Londyn, 8 września. Aukcja. Wystawiono na sprzedaż 10,460 bel, sprzedano 9,000 bel. Australaska wełna stała, przyłdkowa słabo.

Wełna. Londyn 7 września. Wczoraj rozpoczęła się czwartą serją tegorocznych aukcji wełny kolonialnej z katalogiem obejmującym:

Sydney	2,435 bel z rozporządzalnych	58,000 bel
Queensland	412	17,500
Port Phillip	565	53,000
Adelaide		8,000
Tasmania	112	6,000
Swan River	9	500
N. Zelandya	2,728	81,000
Cap	2,084	58,000
razem	8,348 bel z rozporządzalnych	281,000 bel

Liczba kupców i popyt zarówno w wnętrza kraju jak i z zagranicy były dobre, lecz ofiarowane partje nie przedstawiały dostatecznego wyboru, by mogły służyć za miarodajną podstawę do oznaczenia cen. Zdaje się, że ceny nie różnią się wiele od notowań końcowych serji poprzedniej. Niewielka ilość dobrej australskiej wełny merinos zapoconej, jaką zaofiarowano, miała zbyt zadawalniający i to samo powiedzied można o gatunkach krzyżowanych niemytych. Ceny australskiej scoured przechylały się nieco na korzyść nabywców. Zaoferowane partje wełny przyłdkowe: zawierały głównie niższe stopnie snow white i wełnę zapoconą, które sprzedawano po cenach końcowych z lipca, lub tanie do 1/2 p. Stosownie do obecnego rozporządzenia sprzedaż będą trwać do 8 października.

Wełna. Londyn, 9 września. Aukcja. Wystawiono na sprzedaż 1,236 bel, sprzedano 10,030 bel. Australaska orosred mocno, inne wełny słabo, szczególniej przyłdkowa.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Ogólne zebranie akcyonaryuszów warszawskiego towarzystwa rektyfikacji i sprzeda-

ży spirytusu odbędzie się w Warszawie d. 28 b. m. Przy sposobności nadmieniamy, że d. 1 grudnia upływa termin wniesienia drugiej połowy należności za każdą akcyę.

Kredyt dla górnictwa. „Moskowskija wiadomosti” dowiadują się, iż specyjalna komisja przy ministerjum dóbr państwa opracowała projekt udzielania pożyczek przemysłowcom górniczym na zastaw metali. Pożyczki te byłyby udzielane przez bank państwa we wszystkich guberniach, podczas gdy dziś korzystają z tego tylko przemysłowcy uralscy. Obok tego ma być znizony procent od tych pożyczek, oraz uproszczone formalności przy udzielaniu takowych. Odpowiedni projekt wkrótce ma być wniesiony do rady państwa. Taż sama komisja rozpatruje kwestyje udzielania przez różne instytucyje kredytowe pożyczek na zastaw nieruchomości górniczych z uwzględnieniem nietylko wartości powierzchni i budynków, lecz i bogactw mineralnych, znajdujących się we wnętrzu ziemi.

Zakupy. „Swiet” donosi: „W różnych miejscowościach Królestwa Polskiego dokonane są zakupy siana i owsa przez nieznanych agentów, którzy dają ceny bardzo dobre. Według umowy z agentami, nabyte produkty mają pozostać na miejscu do czasu zawiadomienia i podania adresu. Cel robienia takich zapasów, równie jak osobistość agentów, pozostaje zagadką.

Telegramy. „Goniec urzędowy” donosi, iż w przepisach, dotyczących korespondency telegraficznej, zaprowadzone zostały niektóre zmiany. Ważniejszymi z nich są następujące: 1) Osoba, wysyłająca opłaconą z góry odpowiedź na depeszę, w razie nieznajomości dokładnego adresu korespondenta, może wypełnić go cyfrą depeszy, np. „Oddawcy nr. 3,325 — skiemu, Warszawa”. Adres taki włącza się do liczby słów depeszy. 2) Jeżeli depesza wysyłana jest do miejscowości, którą należy dla dokładności uzupełnić dodatkowemi wyrazami, np. „Mińsk gubernialny”, „Radziwół”, stacya kolei warszawsko-wiedeńskiej”, wtedy wysyłający może uzupełnić adres na blankiecie oddzielnie od tekstu depeszy, przyczem uzupełnienie to nie wlicza się do słów depeszy. 3) W korespondency wewnętrznej największe słowo pojedyncze może liczyć 15 liter, nie zaś, jak dotąd, 7 sylab. 4) Aby dać publiczności możność zapewnienia się, że depesza wysłana została bez błędów, cena za t. zw. „sprawdzenie” pobieraną będzie o połowę mniejsza, niż dotychczas. 5) W korespondency wewnętrznej postanowiono uważać za jedno słowo adresy tych stacyi telegraficznych, których nazwy składają się z dwóch lub więcej słów, chociażby słowa te składały się z więcej niż 15-tu liter, np. „Brześć - Litowski.” 6) Umówione i skrócone adresy nie mogą składać się z cyfr i znaków. Nazwy instytucyje można skracać tylko w sposób naturalny, np. „Dyskontowy” zamiast „Bank dyskontowy”, adresy takie jednak zaliczone zostały obecnie do „skróconych”, od których pobiera się roczna opłata 10 rs. Niewolno zaś łączyć wyrazów w sposób niezgodny z duchem języka np. „Bankdyskont”.

Wiedeń. Sprawa oszustwa wykrytego w głównym urzędzie celnym, przybiera coraz bardziej sensacyjne rozmiary. Wczoraj dokonano nowych aresztowań. W liczbie aresztowanych znajdują się: Gergross i Schöffner, kierownicy dwóch wielkich zakładów przemysłowych.

Urodzaje w Rosyi europejskiej. Według wiadomości dostarczonych ministerjum spraw wewnętrznych przez gubernatorów do 13 sierpnia, urodzaje przedstawiają się jak następuje:

Ozimy dają nadzieje zadawalniające rezultaty, albo też dają już dobry urodzaj w 35 guberniach: archangielskiej, wologodzkiej, wiackiej, permńskiej, nowogrodzkiej, pskowskiej, twerskiej, jarosławskiej, kostromskiej, włodzimierskiej, moskiewskiej, kurskiej, woroneżskiej, poltawskiej, charkowskiej, czernichowskiej, sybirskiej, chersońskiej, podolskiej, kijowskiej, wołyńskiej, mińskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, kaluzkiej, inflanckiej, estonskiej, warszawskiej, kulickiej, kieleckiej, tomyńskiey, lubelskiej, płockiej, radomskiej i siedleckiej.

W 14 guberniach urodzaje oziminy w części są zadawalniające, w części zaś średnie, mianowicie: w ołoneckiej, petersburskiej, smoleńskiej, kalugskiej, talskiej, tambowskiej, orłowskiej, niżegorodzkiej, saratowskiej, orenburskiej, ufmńskiej, astrachanckiej, ekaterynosławskiej i witebskiej.

W 6 guberniach urodzaje są średnie: w kazańskiej, samarskiej, mohilewskiej, piotrówkiej i suwalskiej.

W 3 guberniach urodzaje w części są średnie, w części zaś niezadawalniające: w riazzańskej, penzeńskiej i besarabskiej.

W samej tylko guberni tauryckiej oziminy dają zbiór po większej części niezadawalniający.

W 3 guberniach są średnie: w kazańskiej, kowieńskiej, łomżyńskiej, piotrówkiej i suwalskiej.

W 3 guberniach w części są średnie, w części zaś niezadawalniające: w samarskiej, besarabskiej i witebskiej.

W guberni tauryckiej jarzyny są również niezadawalniające, jak i oziminy.

W guberni pskowskiej lea i oziminy, które już do stały ziarna, można uważać za dobre. Zbiór siana okazał się zadawalniający, z wyjątkiem pow. chołmskiego i toroposkiego, gdzie urodzaj traw uznano za niedostateczny, tak za względu na ilość, jak i jakość samej trawy, malej i rzadkiej. Przygotowanie pół pod zasiew ozimiu wszędzie już ukończono.

W guberni mińskiej oziminy majs wygląd zadawalniający i przystąpieno już do ich sprzętu, jarzyny zaś w części są średnie, w części zadawalniające. Sprzęt siana kończy się.

W guberni mohilewskiej sprzęt oziminy prawie wszędzie ukończony. Jarzyny po większej części są dobre i dają nadzieje więcej niż średnich urodzajów. Sprzęt traw kończy się, zbiór siana okazuje się zadawalniającym tylko w pow. robuszewskim i himełskim, w pozostałych zaś średnim.

W guberni witebskiej urodzaje oziminy okazały się wszędzie średnie. Jarzyny, kartofle i warzywa urodzaje, skutkiem długiej suszy, przedstawiają się niezadawalniające, zwłaszcza na miejscach górzystych i na gruntach piaszczystych. Zbiór siana tylko w pow. dzisieńskiem zadawalniający, w pozostałych zaś niedostateczny.

W guberni siedleckiej sprzęt zbóż odbywa się przy sprzyjającej pogodzie i urodzaje, tak ze względu na ilość, jak i jakość ziarna, są bardzo dobre; okopowe są także zadawalniające.

W guberni kurlandzkiej deszcze, które się rozpoczęły dnia 25 lipca, przeszkadzają dojrzewaniu pszenicy, oraz sprzętowi zboża, rozpoczętym przy sprzyjających warunkach. Trwające zaś poprzednio susze i upały powstrzymały wzrost i rozwój jarzyn, które miejscami pożółkły, padające jednak teraz obfite deszcze mogą jeszcze poprawić stan zbóż.

W guberni łódzkiej stan oziminy wszędzie ukończono przy sprzyjającej pogodzie; sprzęt żyta w pełni robot, spodziewają się urodzaju aniżeli w r. z. jarzyny jednak ucierpiały od przyróżków uocnych, zwłaszcza w miejscach tyklickich. Co się tyczy lew, to urodzaj jego będzie tyklicki średnim.

Kronika Łódzka.

(-) **Z powodu Imienia Najjaśniejszego Pana,** w niedzielę, dnia 11 b. m. odprawiono solenne nabożeństwa we wszystkich świątyniach łódzkich. Miasto przystrojone było chorągwiemi; wieczorem odbyła się iluminacya gmachów rządowych i wielu prywatnych.

(-) **Z oddziału banku państwa.** Do losowania 5% biletów banku I-ej emisji 1860 roku, trzeciego dziesięciolecia, dokonanego w dniu 19 maja 1887 r., zadeklarowano przez właścicieli tylko 311 biletów na sumę rs. 138,600. Wobec zatem niedostateczności tej sumy, zamortyzowano za pomocą losowania z ogólnej liczby znajdujących się w obiegu biletów wzmiankowanej emisji bieżącego dziesięciolecia jeszcze 18,183 bilety na sumę 9,886,600 rubli, tym więc sposobem zamortyzowano wogóle 18,494 bilety na sumę rs. 10,025,200, — od których bieg procentów ustaje z dniem 1 listopada r. b.

Biorąc na uwagę, z jednej strony, iż większa część wylosowanych 5% biletów przeznaczona do amortyzacyi bez zadeklarowania onych przez posiadaczy, którzy wskutek tego mogą nie wiedzieć o wylosowaniu znajdujących się w ich ręku biletów, — a z drugiej strony, że i te osoby, które uczyniły deklaracye co do przeznaczenia ich biletów na umorzenie, mogły już po podaniu owych deklaracyi zbyć takowe bilety w trzeciej ręce, nie uprzedzwszy nowonabywców o podaniu onych do umorzenia — bank państwa czuje się w obowiązku zwrócić uwagę publiczności na wyż wyrażone okoliczności, wzywając wszystkich posiadaczy 5% biletów I-ej emisji, ażeby, chcąc uniknąć strat, mogących dla nich wypłynąć z opóźnienia w składaniu wylosowanych biletów do realizacyi, informowali się w tabelach losowań, przy czem depozytaryusze banku, jego kantorów i oddziałów, nie posiadający w ręku numerów deponowanych przez siebie biletów, a również i osoby które złożyły do depozytu w banku, jego kantorach i oddziałach bilety przed rokiem 1880, wobec uczynionej w tymże roku przez bank zamiany biletów 2-go dziesięciolecia, na bilety 3-go dziesięciolecia pod innemi numerami, — zechcą przed uczynieniem kweryndy w tabelach losowań, zasięgnąć z miejsc, gdzie ich bilety były deponowane, dokładnych wiadomości o numerach takowych biletów. Nadto bank państwa nadmienia, iż po dzień 1 maja 1887 r., z liczby biletów wylosowanych do amortyzacyi w latach 1881—1886 r. nie złożono do realizacyi 7,882 bilety, na sumę rs. 3,641,350.

(-) **Z Towarzystwa dobroczynności.** Byłe towarzystwo wspierania biednych nabyło za 1,509 rs. 35 kop. plac pod budowę przytułku dla starców i kalek. Plac ten przeszedł później na własność terażniejszego towarzystwa dobroczynności, które jednak, powziąwszy zamiar sprzedania go w celu powiększenia funduszów na budowę przytułku, zwróciło się do zarządu miasta z prośbą o podarowanie jakiegoś z placów miejskich. Magistrat przychylił się do prośby i wyznaczył towarzystwu plac, po-

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 10 września). Nieuzasadnionem okazało się mniemanie, że po ukończeniu likwidacyi sierpniowej ruch giełdowy rozwinię się żywawiej, pod wpływem szeregu okoliczności pomyślnych. Interesy giełdowe obracają się ciągle w granicach możliwych ciastnych i tylko niektóre papiery, z osobnych przyczyn przedmiotowych, wzbudzają chwilowo większe ożywienie. W ogóle panuje jeszcze na giełdzie apatya, właściwa porze upałów letnich, co głównie stać pochodzi, że skutkiem niepogody, podróże letnia w tym roku rozpoczęły się bardzo późno i dlatego przeciągają się dłużej niż zwykłe. Gielda nie powróciła jeszcze do normalnego stanu, wielka liczba jej uczestników bawi dotychczas w kąpielach i na mieszkaniach letnich. Niechęć spekulacyi powiększa ciągła obawa o zdrowie cesarza niemieckiego, podrażniona ostatnio pogłoską, że cesarz nie będzie obecnym przy manewrach w Szczećcinie, Królewcu i Gdańsku. Obok tego cały szereg innych przyczyn oddziaływał szkodliwie na rozwój interesów giełdowych w tygodniu ubiegłym; dajęcej się jeszcze uczuwać skutki upadku projektu banku monopolowego do sprzedaż okowity, niepojęcie doniesienia z Bułgarii, pogłoski o posuwaniu się wojsk rosyjskich ku Heratowi, wreszcie oczekiwana nowa podwyżka dyskonta banku angielskiego, wszystkie to wstrząsało ruch giełdowy. Rentami zagranicznemi obracano bardzo mało, przy usposobieniu w ogóle dosyć słabem. Przewidywaniem zwykła pożyczek rosyjskich nie zrobiła już dalszych postpów, a nawet nastąpił nieznaczący spadok kursów, skutkiem licznych realizacyi. Kurs waluty rosyjskiej, po chwilowym osłabieniu, posunął się znowu w kierunku zwykłym; znacznem jest szczególniej zapotrzebowanie towaru kasowego,

łożony między ulicami: Targową, Dzielną i Cegielińską, mający rozległość 3496 sazi- żeni kwadratowych czyli 47,965 łokci kwad- ratowych i oceniony na 22,984 rs. 66 1/2 kop. Ceny placów w tych stronach są dość niskie, gdyż na ulicy Cegielińskiej wynoszą 30 — 40 kop., na Targowej 30 — 70 kop. na Dzielnej zaś 1 rs. za łokieć kwadratowy. Pomiaru placu wyznaczono- go towarzystwu już dokonano, oddanie go jednak na własność towarzystwu jeszcze nie nastąpiło, gdyż magistrat obecnie zwrócił się do towarzystwa z zapytaniem o powody, dla których nie chce ono budo- wać przytulku na placu nabytym przez to- warzystwo wspierania biednych. Sprawa poszła więc znowu w odwołkę.

(—) Koncert. Kilkaset osób zebrało się w sobotę w sali koncertowej Fogla. Nie- wielką to liczbą, gdy się zważy, że śpiewa- wał artysta, którego głos dobił się sławy.

Koncert rozpoczęli pp. Gilbert-Kaszow- ska i M. Horbowski duetem z opery „Jó- zef w Egipcie”. Wykonanie tego duetu było — poprawnem, przyczem u p. Kaszo- wskiej dostrzeżliśmy tremę, która ustąpiła przy następnym numerach programu, zaś u p. Horbowskiego małą niedyspozycję, której zdolny śpiewak nie mógł się pozbyć do końca koncertu. Pani Kaszowska (mezo- sopran) posiada głos o pełnem brzmieniu, trochę zmęczony ćwiczeniami; wykazała dobrą szkołę i umiejętność cieniowania. Z numerów wykonanych przez artystkę, najwięcej podobała się kolysanka z „Afy- kanki” Meyerbeera; publiczność przyjo- wała artystkę bardzo życzliwie. P. Hor- bowski zyskał żywe oklaski za romans „Wspomnienie”. Głos artysty, doskonale wyrobiony, nie odznacza się jednak ani potęgą ani dźwiękiem; skala głosu średnia, cieniowanie bez zarzutu, — kawatyna z „Cy- rulika sewińskiego” nie nadaje się do popi- sów estradowych.

Bohaterem wieczoru, oczywiście, był pan Aramburo. Powitany grzmiącym oklaskiem, wśród burzy oklasków schodził z estrady, powtarzając prawie każdy numer, na żądanie publiczności. Śpiewak hiszpański elektryzował potęgą i brzmieniem głosu; głos to rzeczywiście niezwykle silny i ró- wny we wszystkich rejestrach. Dodajmy temperament gotący i swobodę, z jaką śpiewak wyrzuca potężne w brzmieniu wy- sokie tony, a nie będziemy się dziwić, że publiczność ulegała wpływowi i oklaskiwa- ła artystę z pewnym entuzjazmem. Odda- jąc sprawiedliwość niezwykłemu głosowi, trudno zamilżeć, że miara artystyczna u p. Arambury nie dorównywał potęgę głosu. W każdym razie jest to śpiewak pierwszo- rzędny, jakich nieczęsto zdarza się słyszeć. Jesteśmy pewni, że drugi koncert p. Ara- mbury spowodzi znacznie więcej słuchaczów, zwłaszcza, jeżeli ceny biletów będą więcej umiarkowane; te bowiem, jakie płacono na pierwszym koncercie — są stanowczo za wysokie.

(—) Otrzymałmy następujące pismo: Szanowny redaktorze!

W Nr-ze 201 „Dziennika” spotkał mnie zarzut, iż rozprawy mej, pomieszczonej w piśmie „Frauenarzt” nie ogłosiłem po pol- sku. Stało się to, jak dotąd, nie z mojej winy. Jednego i tego samego dnia 19 kwietnia r. b. wysłałem w listach rekomen- dowanych oryginał polski do jednej z ga- zet lekarskich w Warszawie i tłumaczenie niemieckie do Jeny, gdzie mieszka redak- tor pisma „Frauenarzt”. Od redaktora pi- sma niemieckiego otrzymałem w przeciągu tygodnia list donoszący mi, iż rozprawka moja będzie drukowaną, w sześć tygodni później miałem już korektę, a przed mie- siącem odbitki zbroszurowane.

Z Warszawy, nie otrzymawszy żadnej wiadomości, posłałem niemiecką odbitkę do redakcji „Gazety Lekarskiej” i list z zapytaniem, czy przesłany artykuł bę- dzie pomieszczony, w przeciwnym razie prosilem o zwrot rękopisu. Po trzech ty- godniach odesłano mi takowy, z odpowiedzią, że praca moja dotychczas oczekiwała jesz- cze swej kolei, a obecnie nie może być już ogłoszona, ponieważ redakcyja nie pomiesz- cza artykułów drukowanych już w innych językach.

Czy podobna gospodarka stosowana by- wa do wszystkich nadsyłających swe prace do owej gazety, czy tylko do stojących po za kółkiem — tego nie umiem objaśnić.

Z poważaniem

J. Wislocki,

lekarz szpitalny w Łodzi.

(—) Ukaz marcowy znalazł niedawno u nas zastosowanie. W dominium Kały, w pow. łódzkim sąd dzierżawił polak, podda- ny pruski. Otóż obecnie policya wzięła od niego zobowiązanie piśmienne, że porzuci swą dzierżawę.

(—) Biuro adresowe. Przed niejakim cza- sem dwu przedsiębiorców zwróciło się do rządu gubernialnego piotrkowskiego z pro- śbą o udzielenie pozwolenia na otworzenie w Łodzi biura adresowego. Rząd guber- nialny zgodził się w zasadzie na żądanie

przedsiębiorców, lecz uwiadomił ich, że będą musieli złożyć 6,000 rs. kaucyi, skut- kiem tego przedsiębiorcy zaniechali tej sprawy. Ze podobne biuro przydałoby się, nikt nie wąpi; urządzenie go jednak by- łoby nadzwyczaj trudne.

(—) Serwituty. W dominium Kały p. Glücksmann wydzilił dwunastu włościan- om wsi Szatonie 100 morgów gruntu po wyciętym lesie jako wynagrodzenie za pra- wo pasania 42 sztuk bydła, włościanom zaś wsi Łomniki za prawo pasania 22 sztuk wydzilono 76 mr.

(—) Ze Zgierza. Miasto posiada lasów miejskich przestrzeni 43 włóki. Mogę też zakomunikować wam trochę szczegółów o ludności. Na początku r. b. Zgierz miał ludności stałej 13,465, z czego prawosław- nych 14, katolików 4826, ewangelików 5167, żydów 3458; ludności niestałej było 1423, między nimi zaś prawosławnych 8, katolików 600, ewangelików 655, żydów 160. Z powyższych cyfr widzimy, że na począt- ku roku bieżącego ludność Zgierza wy- nosiła 14,888 osób i pod względem religij- nym dzieliła się w sposób następujący: prawosławnych 8, katolików 5426, ewange- lików 5822, żydów 3618. Cudzoziemców na początku roku bieżącego było 643, na początku zaś roku zeszłego tylko 635.

(—) Ofiara. Dla biednych starozakon- nych złożył w redakcyi naszej p. Ł. G. I rs. kop. 20.

(—) Ładny towar! Znany w mieście naszym ze sprawek szachrajskich były fa- brykant A. Barisch, poddany zagraniczny, wysłał był stąd przed dwoma laty dwie skrzynie towaru do Moskwy, za pośred- nictwem kantoru przewozowego „Nadzieja”. Przekaz na ów towar, wartości 600 rubli, przed wyjazdem z Łodzi sprzedał Barisch swojemu teściowi. Ponieważ w Moskwie nikt nie zgłaszał się po towar (a najpraw- dopodobniej fikcyjną była firma, pod któ- rą adresem towar wysłano), zażądano więc zwrotu owych dwu skrzyń towaru do Ło- dzi. Z powodu rozmaitych trudności, upły-nęło sporo czasu, zanim towar wrócił do miejsca, skąd go wysłano. Nareszcie w tych dniach nadeszły obie skrzynie do Ło- dzi: po otwarciu ich pokazało się, że na- ładowane były — galganami bez wartości! Trzeba nadmienić, że nabywca przekazu zapłacił w dodatku 45 rs. za przewóz i składowe.

(—) Zmarło w Łodzi w tygodniu ubie- głym od d. 5 do włącznie 11 września, dzie- ci do lat 15: katolików 27, ewangelików 26, żydów 13, — razem 66; dorosłych: katoli- ków 7, ewangelików 6, żydów 3, — ra- zem 16.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym osmdziesiąt dwie osoby, o 9 mniej aniżeli w tygodniu poprzednim. Śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 8 wypadków, pomiędzy dorosłymi o jeden.

(—) Wypadek. Jeden z brukarzy, cier- piący na chorobę św. Wita, padł wczoraj na kamienie przy ulicy Zielonej. Położono go obok na chodniku, gdzie powoli odzy- skał przytomność umysłu.

(—) Część ulicy Zielonej, od Piotrkow- skiej do nowej synagogi, otrzymała nowy bruk.

(—) Drugi koncert p. Arambury z wspó- udziałem artystów warszawskich, został o- dłożony; odbędzie się prawdopodobnie we czwartek lub w sobotę. P. Aramburo zo- stał mimowoli gościem w Łodzi, — leży cho- ry w hotelu.

Zamówienia na drugi koncert przyjmują się w hotelu Wiktorja.

(—) Orkiestra artyleryjska pod dyrekcyą p. Kirszfinkla, wróciła onegdaj z obozu let- niego do Łodzi.

Brygada artyleryjska i 37 pułk piechoty wraz z orkiestrą p. Dietrycha, wracają w przyszłym tygodniu.

(—) Dziś w letnim teatrze, na benefis pp. Karola i Stanisławy Jarszewskich, danem będzie przedstawienie z następującym pro- gramem: „Lorenzo i Jessyka”, farszka scen- iczna w 1-iej odsłonie, — U wrot szczęścia” dramacik jednoaktowy J. Świącickiego. Po wyższe utwory grane będą w Łodzi po raz pierwszy; po każdym z nich śpiewać będzie p. J. Lechnicówna i wykona: arję z „Cy- rulika sewińskiego” oraz walca „Przemów.” Po śpiewie przedstawioną będzie operetka w 1-ym akcie „Małżeństwo przy latarniach,” a na zakończenie dany będzie balecik p. t. „Konkurencji.”

Postarano się, aby antrakty były jaknaj- krótsze, ułożono dobry program, a ponie- waż pp. Jarszewscy rzetelnie zasługują się szenie pracą i talentem, życzymy im przeto jaknajlepszego sukcesu w dniu benefiso- wym.

Przedstawienia rozpoczynać się będą z dniem dzisiejszym punktualnie o wpół do 8-jej wieczorem.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Nekrologia. Konstany Ty- szka, niegdyś wiceprezes sądu apelacyjnego w Królestwie, zmarł w Ojczanowie.

Wzajemne wsparcie. Rząd zatwierdził ustawę towarzystwa wzajemnej pomocy ar- tystów muzycznych, ich wdów i sierot.

— Zakaz szczyepienia wściekliczny. Mini- steryum spraw wewnętrznych w Wiedniu zakazało dalszych doświadczeń nad szczy- pieniem jadu wściekliczny metodą Pasteura które rozpoczął dr Ullnaun w klinice Al- berta.

— Owocya. Profesor Nussbaum w Mo- nachium wykonał dnia 2-go sierpnia r. b. pięćsetną owaryotomię, poczem tłumni słu- chaczcy wyprawili mu wielką owocję.

TELEGRAMY.

Petersburg, 10 września. (Ag. p.) Mini- ster wojny powrócił do Petersburga.

Petersburg, 11 września. (Ag. p.) Mini- steryum skarbu w budżecie na rok przy- szły projektuje powiększenie sumy dodat- kowo rozdzielanego podatku od przedsię- bierstw przemysłowych, ustanowionego 15 stycznia 1885 r.

Petersburg, 11 września. (Ag. p.) Krą- ży pogłoska, że projekt wprowadzenia na próbę w 5-ciu guberniach sprzedaży spiry- tusu z ramienia rządu, przedstawiony bę- dzie radzie państwa na początku jesieni roku bieżącego.

Ruszczyk, 11 września. (Ag. p.) Ponie- waż prefekt tutejszy nie wypełnił żądań Francji, co do zapewnienia bezpieczeństwa poddanym francuskim i samemu nawet konsulowi osobiste groziło niebezpieczeń- stwo, przeto rząd francuski polecił konsu- lowi wyjechać na urlop nieograniczony.

Paryż, 10 września. (Ag. pól.). Ze Stam- bulu donoszą tu następujące szczegóły o przebiegu rokowań w sprawie bułgarskiej: Porta uwiadomiona o zdaniu Nie- miec i Francji co do propozycji wysłania do Bułgarii komisarzy, a mianowicie, że oba mocarstwa nie zamierowu temu nie mają do zarzucenia, zwróciła się do Nie- miec, aby wpłynęły na Austro-Węgry i Włochy i skłoniły je na korzyść wspo- mianego projektu. Niemcy odpowiedziały obecnie, że gotowe są poprzeć propozycję Porty, lecz, że inicjatywa w tym względzie od samej Porty wyjść winna. Gabinet węg- berliński, oczekuje wystąpienia Turcyi do mocarstw jako zwierzchniej władczyni Buł- garyi, aby poprzeć jej propozycje jaknaj- energiczniej.

Sewastopol, 10 września. (Ag. p.) Wczo- raj spłonął wielki drewniany magazyn ro- syjskiego towarzystwa żeglugi, wraz ze znajdującymi się na składzie towarami.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 6 września. Wykaz banku państwa z dnia 6 września. Stan kasy 70,117,029 (ubytu 1,051,198), weksle zdyskontowane 20,758,320 (przyb. 53,753), zaliczki na towary 37,560 (bez zmiany), zaliczki na papiery publiczne 4,537,556 (przyb. 82,534), zaliczka na akcye i obl. 11,557,460 (ubytu 2,900), ra- chunek bieżący ministerium finansów 33,637,621 (ubytu 24,000,082), inne rachunki bieżące 53,394,555 (ubytu 1,615,210); zastawy oprocentowane 25,159,434 (ubytu 3,676).

Petersburg, 9 września. Weksle na Londyn 217 1/16, na Berlin 182, na Amsterdam 107 1/16, na Paryż 226 1/2, imperyały 9.19, rosyj. premiova pożyczka 1-jej emisji 275, takąż II em. 256, rosyjska po- pożyczka z roku 1873 168, II pożyczka wschodnia 99 1/2, III pożyczka zast. ziemsk. 157, akcye rosyjsk. wiel. D. Z. 270, kolei kursko-kijowskiej 370, petersburski bank dyskontowy 786, warszawski bank dyskontowy —, rosyjski bank dla handlu agr. 323, petersburski bank międzynarodowy 540, nowa 4 1/2 pożyczka 84 3/8, dyskonto prywatne 4 1/2, 0/0. Berlin, 10 września. Bilety banku rosyjskiego 181.70, 5% listy zastawne 56.90, 4% listy likwid. cyjne 51.30, 5%, pożyczka wschodnia II em. 55.70, III emisji 55.30, 4% pożyczka z 1880 r. 81.25, 5% listy zastawne rosyjskie 93.60, kupony na 321.90, 5% pożyczka premiova z 1864 roku 154.00, takąż z 1866 r. 142.75; akcye banku handlowego 80.50, dy- skontowego 64.50, dr. żel. warsz. wiedz. 266.80, ak- cye kredytowa austriacka —, renta kolejowa rosyjska 95.40, 6% renta rosyjska 108.10, pożycz- ka rosyjska 4% wewnątrzna 47.00, dyskonto 3 1/2, prywatne 2 1/2.

Londyn, 10 września. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 95 1/8. Konoale angielskie 101 1/16.

Petersburg, 9 września. Lój w miejscu 45.00, na wrz. 46.—, Pszenica w m. 11.50. Żyto w m. 6.00. Owies w m. 3.40. Konopie w m. 45.00. Siemie liniane w m. 13.25, deszcz.

Berlin, 10 września. Pszenica 146—165, na wrz. paź. 148 1/2, na kw. maj 162. Żyto 108 — 115, na w. paź. 111, na gr. st. 118 1/4.

Londyn, 9 września. Cukier Java 96 proc. 14 1/2, mocno, cukier burakowy 12 1/4, słabo.

Liverpool 9 września. Sprawozdanie początkowe. Przyniesczalny obrót 9,000 bel; stale. Liverpool 9 września. Sprawozdanie końcowe. Obrót 9,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Stale. Middling amerykańska na wrz. paź. 5 1/2, 5/16, na paź. list. 5 3/32, na list. gr. 5 1/16, na gr. st. 5 1/16, na st. lt. 5 1/16, na lt. mr. 5 1/16, na mr. kw. 5 1/32, na kw. maj 5 1/2 p. Dalsze domieszenie: Egipt- jan braw good fair 6 1/8, Egiptjan brown good 7 1/8 p.

Manchester, 9 września. Water 12 Taylor 6, Water 30 Taylor 8 1/2, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8 1/2, Mock 32 Brooke 8, Mule 40 Ma- yall 8 1/2, Medio 40 Wilkinson 9 1/4, Warpcoos 32 Lees 7 1/2, Warpcoos 36 Rowland 8, Double 40 Weston 8 1/2, Double 60 zwykły g. 11 1/4, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 167, mocono.

Havre, 10 września. Kawa good average Santos na paź. 111.25, na list. 111.75, na gr. 112.50, na st. 113.00, na lt. 113.50, na mr. 113.75, na kw. 114.00. Uspodobienie dobre.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Gielda Warszawska, Z dniem 10, Z dnia 12. Rows include: Za weksla krótkoterminowe (Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń), Za papiery państwowe (Listy likwid. Kr. Pol., Ros. Poż. Wschodnia, Listy Zar. Ziem., Listy Zast. M. Warsz. Ser. I, II, III, V, Listy Zast. M. Łodzi Ser. I, II, III), Gielda Berlińska (Banknoty rosyjskie, Weksle na Warszawę, Petersburg, Londyn, Wiedeń), Dyskonto prywatne, Gielda Londyńska (Weksle na Petersburg, Dyskonto 4%).

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urodzeń od dnia 5 do 11 września włącznie było: W parafii katol. Dzieci żywych 82, a mianowicie: chłopców 49, dziewcząt 33, z tej liczby dzieci ślub- nych 78, nieślubnych 4, Nieżywo urodzonych 5, w tej liczbie ślubnych 4, nieślubnych 1.

W parafii ewang. Dzieci żywych 72 a mianowicie: chłopców 36, dziewcząt 36, z tej liczby dzieci ślub- nych 71, nieślubnych 1 Nieżywo urodzonych 1, w tej liczbie ślubnych 1, nieślubnych —.

Starozakonnych. Dzieci żywych 12, a mianowicie: chłopców 7, dziewcząt 5, z tej liczby ślubnych 12, nieślubnych —. Nieżywo urodzonych — w tej lic- zie ślubnych — nieślubnych —

Małżeństwa zawarte w dniu 10 i 11 września: W parafii katolickiej 13, a mianowicie: Stanisław Matusiak z Maryanną Rosińska, Mateusz Wiśniew- ski z Ewą Agnieszka Kalbrenner, Franciszek Kar- wański z Teklą Godlińska, Antoni Borowiecki z Ewą Frankiewicz, Władysław Brudziński z Anną Miągowska, Andrzej Adamus z Antonią Łądka, Edward Siercha z Maryanną Behr, Teofil Szwar- nowski z Maryanną Zambrzycka, Franciszek Berke z Idą Krysztof, Wincenty Skoniecki z Teodozją Tajchman, Marcin Byk z Apoloniją Molenda, Józef Bresel z Julią Antoniją Bertel, Józef Marciniak z Joanną Karoliną Bohm.

W parafii ewangelickiej 3, a mianowicie: Adolf Wagner z Julianną Grasse, August Grill z Wil- helmina Hoppe, Gustaw Hermann Robert Didrich z Huldą Emilią Pichler.

Starozakonnych 4, a mianowicie: Moszkowicz Josek z Orbach Łajg, Penczak Moszek z Jakubo- wicz Ruchla, Zeligman Elias z Zylbernik Jentg, Wajcner Noech z Katner Hanig.

Zmarli w dniu 10 i 11 września: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 3; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: — Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 7; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: — Wilhelmina Heinze z Schumanów, lat ?.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: — Izrael Abbe, lat 54.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) maja r. b.

Table with columns: * Łódź odchodzi; GODZINY I MINUTY (5, 55, 7, 30, 12, 55, 6, 05, 9, 45); przychodzi; do Łodzi; GODZINY I MINUTY (10, 40, 8, 45, 4, 00, 10, 10, 8, 23); odchodzi; do Łodzi; przychodzi; GODZINY I MINUTY (9, 40, 7, 45, 3, 00, 9, 10, 7, 20; 7, 57, 12, 51, 7, 44; 5, 20, 10, 30, 6, 00; 3, 00, 9, 00; 1, 50, 8, 00; 6, 11, 1, 24, 6, 00; 3, 43, 10, 40, 12, 50; 1, 20, 7, 45, 10, 45; 12, 50, 7, 35, 10, 25; 5, 36, 4, 45; 2, 50, 11, 50; 1, 18, 9, 47; 12, 05, 9, 18).

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godzi- ny 6-jej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

W letnim teatrze Sellina.

Towarzystwo artystów wokalno-dramat. pod dyrekcją JULIANA GRABIŃSKIEGO.

We wtorek dnia 13 września. NA BENEFIS STANISŁAWY I KAROLA JARSZEWSKICH,

z gościnnym współudziałem panny JULJI LEICHNITZ, laureatki Warszawskiego Konserwatorium.

Pierwszy raz LORENZO i JESSYKA. Fraszka sceniczna w 1-iej odsłonie, przez Lucyana Kwiecińskiego.

Arya z op. CYBULIK SEWILSKI. Rosiniego, odśpiewa p. Lechnitz.

U WRÓT SZCZĘŚCIA. Dramat w 1 akcie, przez J. Świąckiego.

Walc „Przemów” (Parla), odśpiewa panna Julia Lechnitz.

Malżeństwo przy latarniach. Operetka w 1 akcie. Muzyka Offenbacha.

KONKURENCI. Balet w 1 akcie, ułożony przez W. Z.

OLEJE, BENZYNA, LIGROINA, SOLMELINA, GAZOLINA. Max Cohn, Warszawa, Orła 15. 1142-3-1

OB'YAWLENIE. Sądobny Prystaw S'yzda Mirovnyx Sudej 1-go Petrokovskago Okruga O. A. B'lyucov, zhytelstvuyojcy v gor. Łodz, po ul. Petrokovskoy N. 737, na osnovanii 1030 st. Ust. Grajd. Sudojr., ob'javlyajet, chto 18 Sentyabrya dnia 1887 goda v 10 čas. utra, v dom' pod' N. 731-e, po ulicy Vulyčanovskoy v gor. Łodzi, budet' proizvedena pablicznaya prodazha dvizhymago imustva, prynadlezhaszago M. Vitmanu, sostojaszo iz sosnovnyx dosok 500 sztuk, odfbenenago dla torgov v 210 rub. Opis, odfbny i samoe prodavomoe imustvo mozno razmotr'et' v den' prodazhi.

vaomoe imustvo mozno razmotr'et' v den' prodazhi. g. Łodz, 29 Avgusta dnia 1887 g. Sudoebny Prystav B'lyucov. 1143-1-1

OB'YAWLENIE. Sądobny Prystav S'yzda Mirovnyx Sudej 1-go Petrokovskago Okruga O. A. B'lyucov, zhytelstvuyojcy v gor. Łodz, po ul. Petrokovskoy N. 737, na osnovanii 1030 st. Ust. Grajd. Sudojr., ob'javlyajet, chto 17 Sentyabrya dnia 1887 goda v 10 čas. utra, v dom' pod' N. 1404, po ulicy Cegelnyaj v gor. Łodzi, budet' proizvedena pablicznaya prodazha dvizhymago imustva, prynadlezhaszago Maery Kestenbergu, sostojaszo iz zerkal i dvux szkafov, odfbenenago dla torgov v 200 rub. Opis, odfbny i samoe prodavomoe imustvo mozno razmotr'et' v den' prodazhi. g. Łodz, Avgusta 28 dnia 1887 g. Sudoebny Prystav B'lyucov. 1144-1-1

Weber finden. sofort lohnende und danernde Beschäftigung in der Teppich-Fabrik in Warschau, Smolna N. 16. 1145-1-

Do składu Ludwika Heniga nadszedł wielki wybór LUSTER, w ramach i bez rama, różnych wielkości, oraz z marmurowymi blatami. 58-3

OBIADY WYBORNE po 30 kop. Wydaje codziennie od godziny 12 do 3 po południu restauracya pod firmą „Wilhelm”, przy ulicy Dzielnej (Kolejowej) drugi dom od sklepu Orłowa. 1114-25

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Łódzkich. W piątek dnia 16-go września nowego stylu, o godzinie 8-ej wieczorem, punktualnie w Sali Paradyzu

Zgromadzenie Reprezentantów porządek dzienny: Wybór niektórych nowych członków komitetu w miejsce wychodzących, 1134-3-2

Dr. Gruszczyński przedtem lekarz ordynujący w Ciechocinku, osiedlił się w mieście Łodzi i zamieszkał przy ulicy Konstantynowskiej, w domu W-go Zejgerta, dawniej Frydrycha, pod Nr. 322 vis-à-vis teatru W-go Sellina, gdzie przyjmuje chorych codziennie od godziny 8 do 10 rano i od 4 do 6 po południu. Biednym udziela porady lekarskiej bezpłatnie. 1104-5-4

Dr. Juliusz Wieliczko LEKARZ POWIATOWY udziela bezpłatnie porady lekarskiej młodzieży szkolnej od 6 do 8 wieczorem. 1112-0-0

Dr. HASFELD LEKARZ i AKUSZER mieszka przy ulicy Zawadzkiej w domu Bajbusa, vis-à-vis pałacu Scheiblera, przyjmuje z chorobami WEWNĘTRZNYMI, KOBIECZNYMI i DZIECIĘCZNYMI od 8-10 rano, ZEWNĘTRZNYMI i SYFILISTYCZNYMI (sekretnymi) od 3-5 po południu. Biedni będą uwzględnieni. 864-50-23

Dr. Likiernik mieszka obecnie w domu p. Moryca Heimana, ulica Cegielniana naprzeciwko Banku Państwa. 635-30

Do strojenia fortepianów, zamówienia robić można w Apteczce W-o Millera (dawniej Goebela) 1140-17-2

Od 1 października potrzebną jest BONA polka znająca język niemiecki. Wiadomość w redakcyi. 1127-3-3

Do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie. Wiadomość Nowy-Rynek Nr. 5. 1129-3-3

Podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że rozwijając stopniowo przez dodanie obecnie V-iej klasy założony w zeszłym roku szkolnym zakład naukowy żeński, mam zamiar i nadal prowadzić takowy w dotychczasowym kierunku według wzoru, przyjętego dla pensyj żeńskich w Anglii. Zapis uczennic tak pensyonarek jak przyehodnich, zacząć się w d. 16 sierpnia. Osoby interesowane zechcą zgłaszać się w godzinach od 11-ej do 6-iej. Przełożona zakładu Antela Hoene Mazowiecka Nr. 4 w Warszawie. 1146-2-1

Do Filii NORBLIN i Spółka i Bracia BUCH w Łodzi Piotrkowska, dom Scheiblera. Nadszedł transport wyrobów srebrnych 84/100 znanej Warszawskiej firmy T. Werner i S-ka, jako to: Noże, Widelce, Łyżki, Łyżeczki, Kosze, Cukiernice, Lichtarze, i t. p., podług najświeższych modeli. Większe zamówienia przyjmują się i wykonywają w jak najkrótszym czasie. Obok tego filia poleca swój bogato asortowany Magazyn wyrobów platerowanych po cenach fabrycznych. Handlującym ustępuje się rabat. Cenniki na żądanie bezpłatnie. 1069-10-4

Na Zasiaw!! Potrzebnym jest Olbrzymie żyto Bestehorn, pochodzące z Bawaryi, najśroszą zimę wybornie wytrzymuje. Cena oryginalnego opieczowanego worka wagi 245 zł, sprowadzonego w r. 1884 przez dom rolniczo-handlowy M. Chmielewskiego i S-p. w Warszawie, wynosiła rs. 36 na morg 300 przętowy roli umierzwionej, wysiewa się w porze wczesnej 100 zł. w puźniejszej 1/2 korca i więcej. Kłosa podczas sprzyjającej wiosny i lata, dochodzą długości 8 cali, słoma do wysokości przeszło 4 lokci. — Dostać można w Osadzie Krzyżówka, przy wsi Andrespol u właściciela M. Tananiewicza lub przez pośrednictwo sekretarza powiatu łódzkiego A. Tananiewicza. Cena korca wagi 232 zł. z workiem, rs. 8. 1113-3-3

Po kop. 15, Kolacye gorące (potrawy do wyboru). Wydaje codziennie od godz. 6 do 11 wieczorem restauracya pod firmą „Wilhelm”, przy ulicy Dzielnej (Kolejowej) drugi dom od sklepu Orłowa. 1112-0

Z FABRYKI W-go R. WILDTA. NOWOŚCI! Prawdziwe mydła glicerynowe. Dotąd nie było prawdziwych mydeł glicerynowych. Kto używał rozmaitych mydeł, może się przekonać jakie zadziwiające skutki czynią prawdziwe mydła glicerynowe; np. zabezpieczają twarz od wszelkich dolegliwości, od pryszczów, opierzchnięcia skóry, krost, liszajów, piegów, opalenizny i węgrows. Mydła są w 5-iu kolorach: sałatowe, fiołkowe, różane, miodowe i migdałowe; pakowane są po 3 sztuki w pudełku i kosztują 30 kop. za pudełko. Wyższy gatunek w tych samych kolorach po 45 kop. za pudełko. Główny i jedyny skład w centralnej perfumeryi W. Kufakowskiego, Nowy-Rynek Nr. 3 w Łodzi. — Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1041-16-4

Tabela wygranych w 2-ym dniu ciągnięcia 2-iej klasy 149-iej Loteryi klasycznej dnia 7-go września 1887 roku. Główne wygrane: N-ra następujące: po rs. 10,000 N. 1349 — po rs. 600 N. 3707 19001 — po rs. 400 N. 17775 — po rs. 150 N. 1102 2553 3591 3697 5887 6196 11956 12782 13103 14532 14950 15086 16449 po rs. 60 N. 1064 1100 1246 1982 2046 3040 3174 3299 4275 4450 4945 5703 5710 6689 7235 8095 8970 9095 9210 9542 9818 10281 10477 10815 12464 13842 14031 16853 16996 18638 19049 20243 29338 20806 21439 22109 22851 23038. Następujące NN-ra wygrały stawkę, czyli po rs. 30: 61 1712 3244 4765 6502 8231 9718 11040 12632 14161 16038 17348 18461 20628 21730 125 38 46 93 81 60 30 74 50 87 49 49 75 53 76 53 45 48 4808 6608 65 32 1181 12748 98 16118 80 18522 20196 88 86 1806 84 63 14 8335 34 91 74 14232 42 17400 29 20310 98 90 31 3358 88 6769 73 52 11275 12905 82 44 4 83 33 21851 231 44 65 4924 77 8427 9928 11370 7 90 61 90 18613 50 21912 65 50 3434 72 6810 46 84 80 42 14441 68 17590 47 59 46 82 67 50 92 42 56 87 11436 78 4 16201 37 64 20417 51 345 1900 3531 5026 85 8550 10006 42 91 93 18 42 18738 49 32 59 55 3696 5149 6917 79 44 90 94 14507 20 61 18822 80 99 71 84 3820 82 7054 9 59 92 13016 14713 58 81 70 98 22086 93 2006 32 5229 77 8726 10121 98 13170 35 16316 17640 18951 20519 23116 403 58 88 70 81 17 29 11571 13271 14820 32 60 63 38 77 8 2235 3909 92 7131 8810 43 11647 13319 72 16405 52 19066 45 22211 25 56 46 5341 89 12 79 11710 48 82 68 17709 19128 94 22836 46 97 54 56 7237 60 10241 73 13406 14956 90 52 30 20635 92 506 2327 82 5449 64 9002 46 76 12 15005 16594 17840 61 20900 22413 88 56 4021 88 7331 84 72 81 29 15130 16605 95 19218 14 27 660 89 73 5506 32 98 10353 11849 77 15247 34 17905 28 33 41 805 2500 4100 89 44 9227 84 73 83 15396 91 40 92 38 2501 81 15 27 5657 7405 29 10430 12015 13504 23 16704 97 19320 57 12 935 57 38 5815 60 9322 82 30 75 56 818004 50 93 89 36 75 4235 17 7535 36 10532 84 15646 15415 49 55 68 21013 95 64 79 85 50 55 37 42 12174 13711 80 86 86 84 88 22625 1085 2603 4332 5905 69 61 53 12229 71 15328 92 94 95 88 84 1125 21 58 19 76 6 63 61 6 13811 70 16802 97 96 21171 22739 1232 2755 61 25 7760 65 10671 89 65 85 70 18114 19453 21200 43 81 2863 4403 34 7312 81 10745 12314 13912 15663 17038 18205 19209 55 75 1331 66 14 40 34 91 71 51 44 87 45 65 12 21423 22905 1428 99 83 6011 82 9424 78 71 81 15723 93 90 75 29 22907 71 2955 98 56 7913 41 86 18473 14086 37 94 93 86 43 35 1503 65 4517 6181 8005 43 93 12537 87 40 17112 18314 19638 79 23044 31 82 65 6255 8 9517 10827 68 93 15807 24 47 74 21525 93 37 3013 4666 6309 17 80 29 80 14109 40 17215 69 19888 57 23163 39 58 4730 43 65 9604 51 97 37 48 17304 18404 19948 94 23403 1648 3136 52 6492 8103 9702 10931 12603 53 15904 7 17 49 21651 55 9688 9690 16026 19745

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 10 września.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcyje. Includes entries for Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg, and various bank notes and securities.